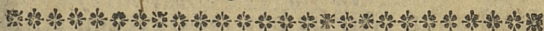


MONITOR

Na R. P. 1769.

Nro XXII.

d. 18. Marca.



Φημί πολυχρονίην μελέτην ἔμεναι,
Φίλει καὶ δὴ
ταύτην ἀνθρώποισι τελευτῶσαν φύσιν
εἶναι.

*Perge modo, & durum quod primâ fronte videtur,
Efficiet constans id tibi cura leve.*

Po Polsku,

*Ułatwia trudne rzeczy ustawiczna praca,
W przyrodzenie się zwyczaj za czasem obraca.*

Nie masz przysłowia, ktoreby w sobie rozumnieyszą myśl zawierało, iako te, ktore więc często slyszym w uścicach pospolstwa mowiącego: że zwyczaj albo nałog jest drugim przyrodzeniem. W samey rzeczy zwyczaj może zupełnie odmienić człowieka, przerobić go, tak mowiąc, w inszego, y wpoić w niego cale inne skłonności,

od tych nawet odmienne, które mu dało przyrodzenie. Powiadała o jednym prostaku, który na wieży blisko zegaru mieszkał, że ten tak się był wprawił wyrażać, podobieństwem głosu dźwięk dzwonu zegarowego, y rachować z pauzą godziny, ile kroć wybiłały; że bez przestanku tym się bawiąc ćwiczeniem, nieuchybił nigdy, gdy się z przygody zegar załtanowił. Niechcę ja w prawdzie ręczyć za prawdę tej powieści, atoli to rzecz pewna, że zwyczaj dokazuje rzeczywistość nad ciałem, y wielką czyni w umyśle ludzki influencyą.

Roztrząsnę tu tylko dzielność osobliwszą zwyczaju nad naturą ludzką, która dobrze uważona, może być wielce użyteczną dla umiarkowania życia naszego. Ta przedziwna dzielność, o której chcę mówić, sprawia że nam wszystko staie się przyjemne. Człowiek do gry przywiązany, lubo w niej z razu żadney nie znajdował rozrywki, za czasem iednak w tak mocny do niej wciąga się nałog, że się zdaie iakby się iedynie do tego końca urodził. Miłość osobności,

ści, albo też życia zabawami świeckie-
mi zaprzątńionego, pomnaża się nie
znacznie, im bardziej się kto do jednego
lub drugiego przywiązuie, tak dalece,
że smaku więcey w tym nie czuie, co z
dwoyga zaniedbał. Człowiek może
zbytecznie tutuń kurzyć, pić trunki, taba-
kę zażywać, aż do tego punktu, że mu się
od tego wstrzymać y odłożyć nie podoba-
na; toż mowić o ukontentowaniu,
ktore kto znayduie w pewney iakiey
Nauce, Kunszcie, lub umiejętności, we-
dle miary starania ktore przykłada, y
czasu ktory na to łoży. Tym sposo-
bem to, co było z razu przykrością, o-
braca się w rozrywkę, y nasze zabawy
służą nam do zabawy. Umyśl ludzki
kocha się pospolicie w tych postępkach,
do ktorych się przyzwyczaił; y nie od-
dala się chyba z oporem od tych ście-
szek, ktore sobie, że tak rzekę, wyde-
ptał.

A tak nie tylko te sprawy, ktore
nam były obojętne, ale też y te ktore
nam czyniły odrazę, stają się nam przy-
jemnemi przez zwyczaj y nałog. U-

waża *Franciszek* BACON w Filozofii
swoiey naturalney: że to nawet, czym
się Gust z razu naybardziej wstrząsał
y odrażał, jest co mu się potym nayle-
piey podoba. Daie tego przykład z
wina, kawy, y innych trunkow, kto-
rych podniebienie za pierwszym sko-
sztowaniem nie approbuie, ale ie potym
chciwie żąda, gdy się raz do nich przy-
zwyczai.

Toż można mowić y o umyśle, gdy
się zwyczai do iakiey zabawy, że nie
tylko wstręt traci, który miał zrazu do
niey, ale ją bardziej nad inne kocha.
Słyszałem o iednym uczonym wielce
człowieku, który się z wielką przykła-
dał pilnością do nauk różnych wy-
zwolonych, ten potym zaprzężniony
do lustracyi wielu plik wielkich, papie-
row starych y dawnych regestrow; mi-
mo przykrego wstrętu, który mu zrazu
tak nudna y rozumowi nie pożyteczna
czyniła praca, wziął potym do niey tak
wielkie przywiązanie, że ją przekładał
nad czytanie *Virgiliusza* y *Cycerona*.

Jeżeli

Jeżeli z pilnością roztrząśniem tę własność natury ludzkiej, może nam podać naukę co do obyczajów bardzo dobrą y pożyteczną. Chciałbym najprzód, żeby nikt ochoty nie tracił, zapatrując się na sposób swojego życia, do ktorego czy przez obranie innych jest przywiedziony, czy też przez swoy stan, w którym się znajduje, powołany. Może mu bydź z razu ten sposób życia nie miły y przykry, ale wzwyczaienie się y usiłowanie, uczyni mu go potym lżeyszym, á co więkfsza słodkim y przyjemnym.

Powtore życzyłbym, żeby każdy iść raczył za przedziwną nauką *Pithagory*, którą ten Filozof dawał uczniom swoim: *Obieraycie (prawi) sobie stan życia naylepszy, ponieważ przyzwyczaienie się do niego, uczyni go wam naymilszym* * Ci, którym okoliczności ich pozwalają obierać sobie stan życia, iaki im się podoba, wymowki żadney mieć nie mogą, ieżeli się do tego nie biorą, który im Rozum podaje, sądząc go naygodniey.

* *Optimum vite genus eligito, nam consuetudo faciet incundissimum.*

dnieyszym bydź naszey pochwały. Głosu tu bardziey słuhać Rozumu trzeba, iak głosu skłonności, która nas czasem pobudza; ponieważ skłonność, może się na koniec z Rozumem pogodzić, lubo Rozum przywłaszczyc nigdy nie może skłonności, ktorey nie chwali.

Potrzenie ta Uwaga może Człowieka światowego, by też naybardziey na wszelką rozpusztę y bezbożność wylanego, do tey odwagi y rezolucyi przywieść, aby się żadnych przeszkod nie lękał, ktore go za zwyczaj od życia pobożnego y Chrześciańskiego odwodzą: *Bogowie, mowi Hezyod, postawili Pracę przed Cnotą, droga która nas do niey prowadzi, jest przykra y trudna z początku, ale się co raz być lżeyszą y lepszą pokazuje, im daley w niey postępuiem. Każdy Człowiek, który się nią iść odważa krokiem stałym y nie chwiejącym, doświadczy w krotce, że drogi iey, drogi są piękne, a wszystkie ścieżki iey są spokoyne **

Przyday do tego, że ćwiczenie się w cnotach

* *Via eius via pulchra, et omnes semita illius pacifica.* Prov. III. 17.

Cnotach Chrześcijańskich, nie tylko ma nieodstępne tę pociechę, która naturalnym jest skutkiem tych wszystkich spraw, do których jesteśmy nałożeni; ale też prócz tego, ma jeszcze przyłączoną przedziwną ową radość Duszy, która się rodzi z uczucia wewnętrznego takiej pociechy: z ukontentowania, które znajdując idąc za światłem Rozumu y Objawienia: z nadziei nakoniec szczęśliwey nieśmiertelności.

Poczwarte ta Uwaga nad przyrodzeniem umysłu ludzkiego, powinna nas nauczyć, że skorośmy raz obrali życie porządne y umiarkowane, nie mamy sobie nazbyt pozwalać uciech y zabaw nayniewinniejszych; ponieważ umysł powoli może sobie sprawy cnotliwe sprzykrzyć, y ukontentowanie, które miał w odbywaniu swoich powinności, zamienić za uciechy niższego porządku, zawsze prawie niepożyteczne, a często nawet y niegodziwe.

Ostatni pożytek, który ciągnąć możemy z tey znakomitey własności w naturze ludzkiej, która w tych sprawach ma upodobanie, w których się czas długi ćwiczyła; jest pokazać: że nam koniecznie trzeba nabyć w tym życiu nałogu Cnoty, jeżeli chcemy kosztować uciech przyszłego żywota. Stan szczęśliwości, który nazywamy Chwałą niebieską, nie może porużać tych umysłów, które nie są tym sposobem uwłafzczone; trzeba żebyśmy na tym świecie nabyli smaku do prawdy y cnoty, jeżeli chcemy znaleźć ukontentowanie w poznaniu y w doskonałości, które nas uszczęśliwić mają na tym świecie. Nasiona tey wesołości duchowney, y tey radości nie pojętey, w której się Dusza całą wiecznością rozptywać będzie, powinny w nas być wkorzenione, poki tu jeszcze żyjemy na tym padole: Jednym słowem, nie powinniśmy się iedynie na Niebo zapatrywać iak na nadgrode, ale też iak

na skutek naturalny, który z świętobliwego y po-
bożnego życia wypływa.

Z drugiey strony ludzie złośliwi, którzy źle dłu-
go robiąc, ciała swoje swprawili w nałogi pożądli-
wości, zmyślności, złości y zemsty, y którzy to
wszystko nie nawidzą cokolwiek iest dobrego,
sprawiedliwego, albo chwalebneho; są naturalnie
przyposobieni do zgryzot, smatkow, y utrapienia.
Kt ich już się ich duszy chwycił, już ich morduje;
nie mogą być szczęśliwemi wyzwalczy się z ciała,
chyba, daymy to; żeby Bog chciał iakim sposo-
bem znowu ich stworzyć, y nowe przez cud siły
ich duszy nadać. To prawda że poki żyją, mogą
złośliwą kosztować sfodycz w czynieniu tych
spraw, do których się nałożyli; ale gdy więcey
nie uyrzą tych zabaw, ktore ich sfodką ponętą
dziś łechcą; sami nad sobą katami będą, y w tych
się nałogach przykrych radzi nie radzi zakochaią:
ktore Pismo S. *robakiem nie umierającym y ogniem
nigdy niewygasłym* nazywa. *

* *Vermis eorum non moritur & ignis non extin-*
guitur. Marc. ix. 25.

